

№ 174.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. N. M. P. Anielskiej.
 Sr. Znajd. św. relik.
 Cz. św. Dominika.
 Piąt. NMP. Snieżnej.
 Sob. Przemienienie Pańsk.
 Niedz. św. Kajetana W.
 Pon. św. Cyryaka.

Wschód słońca: godz. 4 m. 21
 Zachód słońca: godz. 7 m. 50
 Dług dnia: godz. 14 m. 49
 Ubyło dnia: godz. 1 m. 16.

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie " 3 " —
 Kwartalnie " 1 " 50
 Miesięczn. " - " 50

Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 2 Sierpnia 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Miske; w Zgierzu, w aptoce p. Patka.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zmiana kursu.

Żyjemy znów w okresie żywszego zainteresowania się opinii niemieckiej sprawą polską, a w szczególności pruskim systemem antypolskim. Codziennie pojawiają się w prasie niemieckiej glosy, zastanawiające się nad pytaniem, czy system ten ulegnie zmianie lub choćby złagodzeniu, czy też nie. Glosy te zawierają niejednokrotnie bardzo dla nas ciekawe szczegóły i, o ileby je społeczeństwo nasze przyjmowało ze spokojem i chłodnym krytycyzmem, mogłyby nam poważnie ułatwić orientację polityczną w stosunku do wrogiego obozu. Niestety nie brak u nas czynników, które ożywiają i różnorodną dyskusję w prasie niemieckiej o systemie antypolskim i jego przyszłości wyprowadza ze spokoju i równowagi, wytwarzając nerwowy, gorączkowy sposób myślenia, z którego rodzą się niejedne złudne kombinacje polityczne i niejedne polityczne błędy.

A tymczasem, kto istotnie ze spokojem analizuje poszczególne glosy prasy niemieckiej i usiłuje sobie na ich podstawie wytworzyć pogląd mniej czy więcej syntetyczny, przychodzi do przekonania, że sytuacja polityczna nie jest wcale tak bardzo zawiązaną, tajemniczą i niezrozumiałą, jakby to się pozornie wydawać mogło.

Już przed kilku tygodniami zaznaczono, że należy rozróżnić dwie rzeczy: niezastosowanie ustawy o wyłączeniu, a zasadniczą zmianę całego pruskiego systemu antypolskiego.

Na taką zasadniczą zmianę systemu nie zanoszą się wcale. Państwo, które się w danym kierunku tak zaangażowało i nie tylko rozbudziło, ale wprost roznamiętniło najprzeróżniejsze, nie zawsze bardzo szlachetne instynkty ludności, na której się opiera, może z danej drogi nawrócić tylko wówczas, gdy nawrócić musi. Wóz systemu antypolskiego zarył się w piachach niewątpliwie dość już głęboko, nawet bardzo głęboko, ale jeszcze nie ostatecznie, jeszcze nie na tyle, by już z miejsca zgoła ruszyć nie mógł. Obroty kół sprawiają już niezwykle trudności, ale są jeszcze możliwe. Dopóki ta możliwość zachodzi, nie nastąpi zasadnicza zmiana systemu.

Obecnie chodzi o co innego: o jedno koło systemu — o ustawę o wyłączeniu. Koło to założono świeżo, założono je z wysiłkiem, narażającą powagę państwa na arenie międzynarodowej na poważny szwank, a założono w nadziei, że koło to ułatwi wozowi systemu antypolskiego przebrnięcie przez owe niebezpieczne piachy. Po niewczasie spostrzeżono się, że sytuacja stała się raczej jeszcze bardziej niebezpieczną.

Apetyty chłopstwa niemieckiego na ziemię, znajdującą się w rękach wielkich właścicieli, także niemieckich, oraz na rolę polityczną i społeczną, związaną z tą ziemią, wzrosły nieco zbyt radykalnie. Jakże w tym kierunku skutki wywołałoby przystąpienie do wyłączenia polaków?

A jakim znów echem te skutki odbiłyby się w obozie niemieckich konserwatystów — agraryszów, dotychczasowych głównych podpar systemu antypolskiego? To wszystko pytania bardzo niebezpieczne. Łatwiej uchwalić ustawę o wyłączeniu, niż zastosować ją bez narażenia własnych interesów, szczególnie dzieła kolonizacyjnego, na poważny szwank.

Do tego dochodzą względem polityki zagranicznej. Niemcy są dziś i to coraz bardziej, skazane prawie wyłącznie na sojusz z Austro-Węgrami. W Austrii ludy słowiańskie mają liczącą przewagę. Koło Polskie w Wiedniu jest językiem u wagi politycznej. Nie przypuszczamy, by prawdziwymi były pogłoski o wyraźnych przedstawieniach, zrobionych rzekomo przez bar. Aehrenthala w berlińskich kołach rządowych, ale odpowiada pewnie prawdziwe przypuszczenie, że w obecnej sytuacji międzynarodowej, gdzie Niemcy i Austro-Węgry coraz bardziej wzajemnie na siebie liczą rozumniejsi kierownicy niemieckiej i pruskiej nawy państwowej sami w interesie swego państwa wzięli pod rachubę wewnętrzne warunki Austrii, tym bardziej, że nie potrzebują dokonywać zasadniczej zmiany całego systemu pruskiego, że wystarcza wstrzymanie się z wykonaniem ustawy o wyłączeniu.

Rząd może się przytem jednym pocieszyć, że „moralny” skutek ustawy o wyłączeniu poniekąd odniósł: skłębowała swobodę myśli politycznej i politycznych ruchów znacznej części polskiego ziemiaństwa w zaborze pruskim. Różne ostatnie objawy lojalizmu pruskiego w pewnych kołach poznańskiego społeczeństwa wyrosły wszystkie z podłoża obaw i politycznej gorączki, spowodowanej samym faktem istnienia ustawy o wyłączeniu.

Dość, że sądząc z różnych głosów prasy niemieckiej, i to głosów poważnych, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zastosowanie ustawy o wyłączeniu należy uważać za odroczone. Powtarzamy, że nie wysnuwamy z tego bynajmniej wniosku, jakoby nastąpić miała zasadnicza zmiana całego systemu antypolskiego. Nie czas jeszcze po temu. Należy raczej wyrazić przypuszczenie, że rząd pruski nie korzystając z ustawy o wyłączeniu, uprawiać będzie nadal dzieło germanizacji „kresów wschodnich” tym energiczniej, choć innymi środkami, środkami bardziej pozytywnymi i to zarówno w gospodarce, jak kulturalnej dziedzinie.

NIEMIECKA ROCZNICA.

W lipcu r. b. minęło 40 lat od wypowiedzenia wojny niemiecko-francuskiej. Rocznicą tą zaznaczyła się w prasie niemieckiej powodzią artykułów, traktujących o tym przedmiocie.

Dziennikarze niemieccy, napuszeni zwycięstwem nad Francją, głoszą, że zdobyta na francuzach Alzacja i Lotaryngia — stanowią już na

zawsze nierozdzielność państwa niemieckiego, a w dalszym ciągu stwierdzają, że francuzi nie myślą już o zamierzonym odwecie klęski nad Sedanem.

Czy Alzacja i Lotaryngia stały się na wieki własnością niemiecką, o tem rozstrzygnie przyszłość. Czy jednak francuzi rzucili myśl powetowania przegranej wojny, o tem krótkowidztwo polityków niemieckich nie może wyrokować. A chociaż francuzi poprzestają na składaniu wieńców u stóp pomnika Strasburga w Paryżu dla zaznaczenia, że pamiętają o straconych krajach siostrzanych — to okoliczność ta nie dowodzi, jakoby francuzi wyrzekli się tych ziem. Rzecz ma się inaczej: idea odwetu istnieje, tylko objawia się inaczej, niż dawniej.

Wystarczy tylko zajrzeć do francuskich podręczników szkolnych, z których dzieci francuskie czerpią swą wiedzę. Oto co pisze Payot p. t. «Le morale a l'école»:

„Cierpienia nasze z powodu, że przemocą oderwano od nas braci naszych w Alzacji i Lotaryngii, wpoily w nas żywe poczucie sprawiedliwości i prawa — tego prawa, które jedynie przyniesie trwałe pokój. Jesteśmy w Europie przedstawicielami prawa dnia jutrzejszego, które ogłosi, że narodowość jest nietykalna, a lud nie jest trzodą, którą rozporządza przemoc. Niemcy, którzy podbili Polskę, duński Szlezwig i Holsztyn, tudzież Alzację i Lotaryngię, nie wznieśli się do tej idei sprawiedliwości i są groźbą dla pokoju”.

Silnie wyraża się o tej sprawie Pierre Lalo, który w podręczniku «La premiere année d'instruction morale et civique» powiada między innymi dzieciom francuskim:

„Przyszłość Rzeczypospolitej spoczywa na każdym z was. Jeżeli każdy z was wypełni swój obowiązek, wtedy Rzeczypospolita będzie silna — dostatecznie silna, ażebyśmy żyli szczęśliwi i pewnego dnia odzyskali naszych braci straconych, braci z Alzacji i Lotaryngii”.

Wypisy, używane w paryskich szkołach ludowych, w przedmowie, napisanej przez generalnego inspektora szkolnego, zawierają taki zwrot:

„Francja zajęła niewątpliwie to miejsce, które zawdzięcza swemu geniuszowi i swojej potęgze. Ale zachowa w sercu żalobę dopóty, dopóki oplakiwać będzie utratę obu ukochanych krain, oderwanych przemocą przez prusaków”.

Żołnierzom w koszarach przedstawiają oficerowie prusaka jako odwiecznego i dziedzicznego wroga, jako «przedmiot zienawidzony». Pułkownik Heuman, były dyrektor szkoły wojskowej dla oficerów w St. Cyr, w książce p. t. «Les theories dans les chambres», przeznaczonej dla koszar, przedstawia prusaków w sposób, który podsyca ideę odwetu w każdym żołnierzu. Wróciwszy do domu, żołnierze ci opowiadają w zapadłych wioskach to, co słyszeli w koszarach.

Dr. Arboeuf napisał książkę p. t. «Le coup de massue» («Uderzenie maczugą»), którą wydał przy pomocy subwencji ministerstwa wojny.

W książce tej maluje Francję jako kraj jednolity, którego mieszkańcy od wieków są zjednoczeni, gdy w Prusach są polacy, duńczycy, francuzi, partykularzyści z Hanoweru. Są to przymusi poddani Wilhelma. Na ostatek cytuje dr. Arboen słowa Heinego: „Co do prusaków, to są oni limfatycznym produktem bagnistych nizin, mieszaniną białego piwa, kłamstwa i brandenburskiego piasku”.

Francuz już od dziecka nauczył się nienawidzić prusaków. Dziennikarze niemieccy nie mają więc żadnego prawa do twierdzenia, jakoby w Francji idea odwetu «zbladła, zwietrzała i zamilkła». Z szkół francuskich mogą wyjść mściciele, których politycy dziennikarscy ani się spodziewają.

Jezyk polski na Szląsku.

W dzienniku „Neue freie Presse“ z dnia 23 lipca r. b. pojawił się artykuł dr. Demla, posła do parlamentu z m. Cieszyna, omawiający kwestyję językową na Szląsku austriackim.

Wywołały ten artykuł dwie uchwały sądu krajowego wyższego w Bernie, w których sąd ten orzekł wyraźnie, że na podanie czeskie rozprawa musi być prowadzona po czesku i w tym języku musi być spisany protokół rozprawy ze stronami i wygotowane orzeczenie piśmienne.

Uchwałami temi wyższy sąd krajowy zmienił uchwały sądu obwodowego w Cieszynie, orzekając, że na podanie czeskie nie musi, lecz tylko może rozprawa prowadzona być po czesku, jak również i protokół może, ale nie musi spisywany być po czesku i orzeczenie może, ale nie musi być wygotowane w tymże języku.

Przy załatwianiu analogicznego rekursu polskiego orzekł ten sam sąd krajowy w Bernie uchwałą z dnia 26 maja 1909 L 156 a, że zażalenie rekurenta jest w teorii uzasadnione, tj. że na podanie polskie tak rozprawa, jakoteż protokółowanie i piśmienne wygotowanie uchwały powinny nastąpić po polsku, że jednak przeprowadzenie tej zasady jest z braku odpowiednich sił praktycznie niemożliwe.

Uchwałąm tym poświęcić musimy kilka uwag z punktu widzenia naszych interesów narodowych.

W powodach uchwały, dotyczących rekursu polskiego, uderzyć musi każdego ten szczegół, że w sądzie obwodowym w Cieszynie nie może być złożony senat polski, czyli że w sądzie tym nawet 3 względnie 4 osoby (z tyłu bowiem człon-

ków składa się senat), nie rozumieją na tyle języka polskiego, by w nim powziąć potrzebną uchwałę.

Jakto? więc w okręgu zamieszkałym przez 70 przeszło proc. ludności polskiej, urzędują sędziowie, którzy nie rozumieją języka tej ludności? Smutne to, ale niestety, prawdziwe. W uchwalę tej wypowiedziana jest aż nadto wyraźnie zasada: „społeczeństwo istnieje dla urzędników, a nie urzędnicy dla społeczeństwa”

Coby powiedzieli Niemcy w Salzburgu lub w Austrii Niższej, gdyby sędziowie polscy zechcieli z nimi rozmawiać po polsku i w tym języku wydawać im rozstrzygnięcia sądowe? Czy od czasów Józefa II zmieniły się stosunki na Szląsku, skoro teraz, jak przedtem, urzędnik niemiecki stara się germanizować polskiego chłopca, robotnika i mieszczanina? Czy stan ten da się pogodzić z bezstronnym wymiarem sprawiedliwości w wieku XX?

W tem miejscu musimy podkreślić ten szczegół, że fałszywe zeznania złożone przed sądem, pociągają karę kilkunastoletniego nawet dożywotniego więzienia. Sędzia przeto, który je spisuje, powinien dobrze strony wyrozumieć, skoro to zeznanie wobec sądu stoi pod tak surową sankcją karną. Gdzie jest atoli gwarancja, że sędzia, nie rozumiejący języka ludności, dobrze dotyczącą osobę zrozumiał i wiernie zaprotokółował jej zeznanie? Skutek tego smutnego stanu jest często ten, że sędzia błędnie dany fakt zaprotokółuje, a potem strona otrzymuje akt oskarżenia z powodu fałszywych zeznań.

Jeżeli byśmy, jak tego chce dr. Demel, stanęli na stanowisku tem, że na podanie polskie, względnie czeskie, tylko może a nie musi dalsza akcja sądowa odbywać się w języku polskim, względnie czeskim, to wynik byłby ten, że w okręgu cieszyńskim nigdyby nie urzędowano inaczej, tylko po niemiecku. Tutaj nie można pozostać uznaniem urzędnika, czy on w danym języku krajowym zechce urzędować, tutaj należy na niego nałożyć obowiązek, że musi tak czynić. Jeżeli nie zna języka polskiego dostatecznie w słowie i piśmie, to niech na Szląsk cieszyński nie pcha się, lecz pozostanie w Salzburgu lub Austrii niższej.

Nie wystarczy jednak skonstatowanie faktu ujemnego, lecz trzeba koniecznie starać się o usunięcie przyczyny złego.

Na zarządzenie anormalnym stosunkom paującym na Szląsku cieszyńskim, widzimy tylko jedno lekarstwo: odłączenie obwodu cieszyńskiego (oczywiście po poprzednim wydzieleniu z niego sądów powiatowych czysto czeskich) z okręgu

berneńskiego a przydzielenie go do okręgu krakowskiego.

Nie będzie to niczem anormalnem, tembardziej, że precedens taki w Austrii już istnieje. Bukowina jest samodzielnym krajem koronnym, a to nie przeszkadza jej należeniu do apelacji lwowskiej.

Przez takie wydzielenie odniesie się potrójną korzyść: zniknie trudność składania senatów polskich w II, względnie III instancji, odpadnie żądanie sędziów szląskich o uchwalenie im t. zw. dodatku językowego, zmniejszy się niepomierne wielki okrąg berneński, a zwiększy się zamaly obecnie okrąg krakowski. Prócz tego największą korzyść odniesie ludność sama, która odtąd będzie sądzoną przez sędziów dobrze ją rozumiejących i z nią współczujących.

Obok powyżej przedstawionych korzyści powstaną przez takie wydzielenia nie mniejsze korzyści narodowe.

Chłop polski, który dzisiaj uważa język polski za mowę chłopską, a więc za coś w jego pojęciu drugorzędnego, znacznie powoli przekonywał się, że językiem tym mówią także ludzie inteligentni. Słyszac poprawny język, będzie sam się do tego stosował i z czasem zniknie owo szląskie „wasserpolnisch”. W małych miasteczkach szląskich będzie mogła inteligencja polska wdrożyć akcyę oświatową celem podniesienia kulturalnego i ekonomicznego podupadłej polskiej ludności mieszczanńskiej.

Nim jednak nastąpi wydzielenie Szląska, winni młodzi prawnicy polscy wstępować tłumnie do okręgu sądowego berneńskiego. Nie powinni się trwożyć tem, że nie władają językiem czeskim, lecz myśleć o tem, że mają względem polskiej ludności na Szląsku wielkie obowiązki narodowe, że przy użyciu wpływu naszej reprezentacji parlamentarnej będą mogli pozostać stale w okręgu cieszyńskim, w końcu, że daleko łatwiej jest polakowi nauczyć się języka czeskiego, niż niemcowi polskiego.

Chłop polski.

Redaktor gazety francuskiej „Gil Blas”, p. de Noussanné, który był na uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie, a niezbyt dawno gościł w Warszawie, w następujący sposób wyraża się o chłopie polskim:

„Patrząc na chłopca polskiego — pisze między innymi redaktor „Gil Blas” — w postaci tej odbija się powaga myśli, która mnie, francuza u-

BJÖRNSTJERNE-BJÖRNSON.

OJCIEC.

Nowela norweska.

(Dokończenie — patrz № 173.)

— Trzymaj się mocno tej ławy — zawołał ojciec, spuszczać ją głęboko w wodę.

Wszystkie siły wyteżył, aby tylko utrzymać deskę mocno w ręku.

Przez chwil kilka trwała szalona walka, człowiek usiłował wyrwać się spienionej fali...

Zawrzało nagle.

Ręce, wyciągające się dotychczas w rozmaite strony, stawały się sztywne, nieruchome.

— Czekał, zaczekał! — wołał rozpaczliwie ojciec i jął z ogromną szybkością wiosłować, aby dognać tonącego.

Syn dostał się na powierzchnię, objął ojca przedziwnym spojrzeniem i znikł.

Znikł na zawsze.

Thord Oeveras nie chciał w to uwierzyć. Przestał wiosłować, nieruchomo stał w łódce i patrzył w jednym kierunku.

Patrzył na kołyszącą się falę, co porwała mu jedynego syna, patrzył i czekał, aż się syn jego zjawi. Wierzył w to, że syn może tu lada chwila stanąć przy ojca boku...

Pienila się woda, uniosła się fala, jedna rozbijała się o drugą i — znów jak zwierciadło wyglądała rzeka.

Trzy dni z rzędu ludzie przypatrywali się

ojcu, który szukał utopionego syna — i dniem i nocą Thord Oeveras nie odchodził od rzeki i czekał. Dopiero na czwarty dzień odnalazł zwłoki syna. Ojciec o własnych siłach niósł syna przez góry i lasy do swojego domu.

Upłynął rok; pewnego jesiennego wieczora, gdy pastor sam jeden siedział w swoim pokoju, usłyszał zbliżające się kroki niepewne i ktoś drżącą ręką próbował otworzyć drzwi.

Pastor powstał, aby wpuścić przybysza. Gdy drzwi się otworzyły, stanął w nich człowiek wysokiego wzrostu, o zgarbionych plecach, o twarzy chudej, okolonej siwymi włosami.

Pastor w milczeniu przyglądał się przybytemu. Nie mógł odrazu poznać, kogo ma przed sobą. Dopiero po dłuższej chwili odezwał się cichym, łagodnym głosem:

— Czy to ty, Thord Oeveras? Czy to być może?

Zapytany spuścił głowę na piersi.

— Tak późno przyszedłeś! — mówił szepem pastor.

Thord Oeveras patrzył się w pustą przestrzeń.

— Żałuję, że przyszedłem za późno — rzekł cicho.

Pastor usiadł i podsunął krzesło gościowi.

Zapanowało milczenie.

Po dłuższej chwili odezwał się Thord Oeveras:

— Przyniosłem coś ze sobą, to jest dla ubogich datek. Pragnąłbym także postawić

w szpitalu łóżko i nazwać je imieniem... imieniem mojego syna...

Głos mu uwiązł w krtani. Po pewnej przerwie dokończył:

— Tymczasem przyniosłem te oto pieniądze.

Powstał, wyjął z kieszeni wszystkie monety i położył na stole.

Pastor, zliczywszy pieniądze, rzekł:

— Bardzo dużo pieniędzy przyniosłeś, Thord.

— To jest dopiero połowa tej sumy, jaką mi dają za sprzedany mój dwór. Niebawem i resztę dodam, a później...

— Co zamierzasz zrobić? — zapytał pastor.

— Wytrwać w dobrem, bogobojnem postępowaniu... — odparł szepem.

I znów cisza zaległa.

Pastor ze współczuciem wielkiem patrzył na strapionego człowieka. Wreszcie powstał i, położywszy rękę na ramieniu Oeverasa, rzekł:

— Pamiętaj, gdy ci się przed dawnymi laty urodził syn, złożyłem tobie w dniu owym takie oto życzenie: Daj Boże, aby syn został błogosławieństwem waszego domu. Jak widzisz, życzenie nie spełniło się. Nieprawdaż?

Kilka chwil upłynęło w milczeniu.

— Ja również to samo widzę — odpowiedział Oeveras i powstał.

Po twarzy starca cicho stoczyły się dwie grube łzy, a po nich polały się i inne...

Powolnym krokiem wychodził Thord Oeveras z gabinetu pastora.

derza: ten chłop — to prawdziwa dusza Polski. Porównywał go z naszym wieśniakiem, ze zmyślnym i przebiegłym gaskończykiem, lub daskiem i przekonywał się, że włościanin polski jest im równy w pojęciu potrzeb życia. Z tą jednak różnicą, że polak w szkole ciężkiej i pod słomianą strzechą rodzinną zachował lepiej pamięć o historii swego kraju. Zna on i pamięta całą lirę śpiewów, które odtwarzają życie narodu. Widocznie żaden duda (oison bride) nie odwrócił go przewrotnymi swymi teoriami od tych ideałów głównych i nie zatrął w nim jeszcze uczuć patryotycznych.

Jeżeli nauka jego jeszcze ograniczona, to jest ona jednak dostateczna, aby w nim utrzymać patryotyzm, wiążący go do ziemi ojczystej, wierny chwale ojców, czuły na ich cierpienia. Ten prostak w warunkach swego stanu wzrósł już, aby zrozumieć potrzebę walczenia i zwyciężania; dziś tu widocznie dumny jest z roli, jaką odegrali przodkowie jego pod Grunwaldem. Instynktownie czuje on, żeby utrzymać chwałę przodków, przypada jemu, chłopu, być stróżem Ojczyzny polskiej i pracować nad jej przyszłością.

Ze szlachta, mieszczaństwo, artyści i stan rzemieślniczy oddają cześć królowi, który w roku 1410 stał potęgą krzyżacką, dziką i zdradziecką, nie w tem dziwnego. Oni o tem są oświeceni nauką i wzajemnem porozumieniem. Ale gdy widzę chłopstwo polskie, zgromadzone z najdalszych stron Polski u pomnika Jagiellońskiego, to wlewa we mnie głębokie przekonanie o nadzwyczajnej żywotności tego narodu, który chcieli niektórzy uważać jako wchłonięty lub znikły!

Ten „chłop“, którego podziwiam, przejęty swymi obowiązkami politycznymi i cześcią dla swych bohaterów, stanowi dla mnie dowód o wielkości i przyszłości Polski.

OTWARCIE WYSTAWY.

Częstochowa, 31 lipca.

Dzisiaj otwarta została wystawa przeciwgruźlicza, urządzona staraniem tutejszego oddziału warszawskiego Tow. higienicznego.

Wystawa mieści się w pawilonie Muzeum higienicznego w parku Jasnogórskim.

Wystawa obejmuje:

I dział: Przyczyny i skutki gruźlicy. Hodowle laseczników gruźliczych; tablice i rysunki, przedstawiające laseczki gruźlicy. Preparaty i modele anatomopatologiczne z narządami zajętemi sprawą gruźliczą; odpowiednie rysunki, roentgenogramy. Preparaty i rysunki sprawy gruźliczej u zwierząt domowych.

II dział: Sposoby szerzenia się gruźlicy. Rysunki schematyczne i mikrograficzne płwociny gruźliczej; przedstawienie sposobów zakażenia gruźlicą. Rysunki schematyczne i mikrograficzne kurzu na ulicach, w fabrykach etc.; odpowiednie tablice graficzne, wyjaśniające zanieczyszczenie powietrza. Mleko i mięso, zakażone lasecznikami gruźliczymi.

III dział: Zapobieganie gruźlicy. Sposoby usuwania płwociny gruźliczej i jej odkażanie. Model pokoju czysto i brudno utrzymywanego. Sposoby usuwania kurzu w mieszkaniach, fabrykach i szkołach. Sposoby dezynfekcji bielizny, odzieży, pościeli etc. Sposoby wentylacji mieszkań. Sposoby osobistego zapobiegania: gimnastyka, gry na świeżem powietrzu, kąpiele. Sposoby ochrony bydła rogatego od gruźlicy: utrzymywanie w czystości obór, szczepienia ochronne etc. Sposoby wyjaławiania mleka.

IV dział: Leczenie chorych na gruźlicę. Modele sanatorium, rysunki i fotografie. Towarzystwa przeciwgruźlicze i ich działalność. Tablice, przedstawiające wartość odżywczą produktów spożywczych etc.

V dział: Statystyka gruźlicy. Tablice śmiertelności z gruźlicy w porównaniu z ogólną śmiertelnością w stosunku do wieku, zajęcia, płci, miejsca zamieszkania etc. Tablice statystyczne gruźlicy u zwierząt domowych.

VI dział: Literatura gruźlicy. Książki, broszury, czasopisma w sprawie gruźlicy.

O godz. 2 po południu zgromadzili się w gustownym pawilonie wystawy organizatorowie jej wraz z zaproszonymi osobami, między którymi znajdowali się d-rostwo Dłuscy z Zakopanego, dr. Heryng z Warszawy, wszyscy lekarze miejscowi, razem przeszło 60 osób.

D-rowsa Dłuska przecięła wstęgę, poczem prezes komitetu, dr. Stanisław Nowak, miał mowę o szkodliwości gruźlicy dla społeczeństwa i ekonomii przez jej zwalczanie.

Dalszych objaśnień udzielał student medycyny, Lipski, z Krakowa.

Zainteresowanie się wystawą wśród mieszkańców Częstochowy, niestety, jest małe; do wieczora zwiędziło wystawę zaledwie 200 osób.

Wystawa jest obliczona na obznajmienie z przyczynami, skutkami, środkami zapobiegania i leczeniem suchot mas ludowych, które w licznych kompaniach na Jasną Górę przybywają.

Głównie więc frekwencja zależną jest od agitacji wśród tego ludu, czego podjąć się winni ci wszyscy, którzy bezpośrednio z pańnikami się stykają.

Niewątpliwie, agitacja owa podjęta będzie gorliwie, tembardziej, że wystawa przedstawia się ciekawie i niezwykle pouczająco.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętosława. Jutro Litosława.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand-Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

(b) **Odpust w Łagiewnikach.** Na dzisiejszy odpust Najświętszej Maryi Panny Anielskiej, pomimo dnia powszedniego, pośpieszyło do Łagiewnik mnóstwo łodzian. Również z innych miast okolicznych oraz z wiosek ściągęła na odpust znaczna liczba wiernych. W godzinach rannych tramwaje zgierskie nie mogły pomieścić dążących do Łagiewnik.

(h) **Zmiana duchowieństwa.** Z rozporządzenia warszawskiego arcybiskupa, administrator parafii Niesułków, ks. Stanisław Sobczak, przeniesiony został na administratora parafii Pacyna w powiecie błońskim. Wikaryusz parafii Mszczonów w powiecie błońskim, ks. Cezary Zembicki, przeniesiony został na nadetatowego wikaryusza do parafii św. Józefa w Łodzi.

KRONIKA.

(a) **Bawełna.** Komitet bawełniany przy giełdzie moskiewskiej przesłał łódzkiemu komitetowi dane o ruchu bawełnianym w moskiewskim okręgu przemysłowym za czas od 14-go czerwca do 14-go lipca r. b. Okazuje się, że w tym czasie na składach w Moskwie znajdowało się 29060 bel bawełny amerykańskiej, z czego sprzedano tylko 120 bel, oraz 12,464 bel bawełny rosyjskiej; razem więc na składach bawełny amerykańskiej i rosyjskiej było 41,524 bel.

W drodze do moskiewskiego okręgu było 817 bel bawełny amerykańskiej i 2072 bel bawełny rosyjskiej, razem więc w drodze było 2,889 bel.

Ogólny zapas bawełny w składach i na drodze do Moskwy wynosił w okresie sprawozdawczym 44,413 bel, z czego sprzedano tylko 120 bel.

W składach fabrycznych w okresie sprawozdawczym znajdowało się 194,213 bel bawełny amerykańskiej, 51,861 bel bawełny rosyjskiej i perskiej, 62,667 bel bawełny amerykańskiej innego gatunku, 8,807 bel bawełny egipskiej i 570 bel bawełny indyjskiej; razem 318,118 bel.

(a) **Wydział handlowy** ministerium handlu i przemysłu zawiadomił łódzki komitet giełdowy, że Bank państwa nie zgodził się na zaprowadzenie pewnych ulg dla wystawców weksli, a mianowicie przedłużenia terminu ich płatności i oddawanie do protestu w niektórych wypadkach wyjątkowych, o ile to się zgadza z art. 41 Ustawy o wekslach.

W sprawie tej zwrócił się do wydziału handlowego jeden z komitetów giełdowych w Rosji, wskutek tego wydział handlowy, mając na uwadze, że ustanowione przez artykuł 41 dwa ulgowe dni płatności weksli mogą w niektórych wypadkach posiadać duże znaczenie dla osób zainteresowanych, naprzykład, przy oddalonym miejscu zamieszkania wystawcy weksla, zatrzymanie listu na poczcie i t. d., zapytał się Banku państwa, czy

możliwe jest, ażeby i on zastosował w praktyce pewne ulgi.

W odpowiedzi Banku państwa okazuje się, że on w niektórych wyjątkowych wypadkach przedłuża termin płatności weksla i nie odsyła zaraz go do protestu, lecz dopiero po upływie dwóch dni, nie mniej jednak Bank państwa nie może się zgodzić, aby taki porządek zaprowadzić na stałe.

(h) **Z przemysłu.** Dzięki przybyłym z różnych stron Cesarstwa kupcom, którzy gorączkowo zawierają transakcje z przemysłowcami łódzkimi na natychmiastową lub późniejszą dostawę towarów zimowych, magazyny fabryczne z dniem każdym opróżniają się, a koleje nie są w możności wysyłania we właściwym terminie ilości nagromadzonych towarów w magazynach stacyjnych. Od prawidłowej więc działalności przewozowej zawiśla tegoroczna kampania przemysłu łódzkiego. Wszystkie transakcje dotyczą wyrobów wełnianych i barchanów. Dział trykotaży również cieszy się powodzeniem. Na popyt wpływa w dużej mierze gatunek i sposób wykończenia trykotaży łódzkich, które skutecznie konkurują z towarem importowanym.

(h) **Statystyka.** W gubernii piotrkowskiej w czasie od dnia 14 do 28 czerwca r. b. z niewiadomych przyczyn wynikły 22 pożary, które zrządziły strat na 143,500 rub. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem było 9 pożarów, straty obliczono na 1,860 rub.; z podpalenia były 2 pożary, straty 960 rub.; od iskry z parowozu był 1 pożar, straty 2,000 rub.; od uderzeń piorunów 13 pożarów, straty 4,120 rub. Ogółem było 47 pożarów, straty zaś obliczono na 152,440 rub.

Wypadków nieszczęśliwych było 12, śmiertelnych nieszczęśliwych wypadków było 9. Zabójstw było 2, samobójstw 6, porażeń 10 wypadków, kradzieży 25, grabieży 2.

(b) **W sprawie budowy nowych szkół ludowych.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zażądał od niektórych urzędów gminnych i gromad wiejskich przedstawienia planów na budowę uchwalonych w r. z. nowych szkółek początkowych.

Żądanie to dotyczy tych gmin, w których pomimo zapadnięcia uchwały o budowie szkół, do budowy tej dotąd nie przystąpiono.

Zaznaczyć wypada, że nie każdy ogół szkolny wznosi nowe budynki na pomieszczenie uchwalonych uczelni ludowych, nabywają też gotowe już domy, naturalnie odpowiadające przeznaczeniu.

(h) **Koncert benefisowy.** W roku bieżącym od początku sezonu grywa w Helenowie orkiestra luzarskiego pułku pod batutą uzdolnionego kapelmistrza czecha p. Wacława Fastry. Orkiestra ta zyskała ogólne uznanie. W sobotę dnia 6 b. m. kapelmistrz Fastry urządza koncert benefisowy w połączeniu z zabawą ogrodową.

W koncercie tym biorą udział trzy orkiestry Zabawę zakończą tańce.

Program koncertu nader urozmaicony i bogaty w utwory mistrzów tonów.

(h) **Nowa kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.** Pracownicy Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego, uzyskali pozwolenie na założenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, w celu zbierania oszczędności pracowników powyższej firmy i wydawania im pożyczek. Terenem działalności kasy są wszystkie fabryki Tow. akcyjnego I. K. Poznańskiego w Łodzi.

Kapitał kasy składa się z wpisowego w wysokości nie niższej niż 25 kop. i z obowiązkowych składek członkowskich w wysokości 2 rb., płatnych kwartalnie po 50 kop. lub jednorazowo, z dobrowolnych wkładek członków, z procentów od sum, z kar za przetrzymanie rat.

Członkami kasy mogą być pracujący w fabrykach Tow. akcyjnego I. K. Poznańskiego, bez różnicy wyznania. Pożyczki z kasy mogą otrzymywać tylko jej członkowie, w wysokości najwyższej 600 rb. Najwyższą normą procentową pobieraną od pożyczek jest 8%.

Sprawami kasy zawiaduje zarząd i ogólne zebranie.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem przy ul. Ogrodowej № 28, w lokalu własnym odbyło się pierwsze zebranie założycieli kasy.

Posiedzenie zagal p. Stanisław Tukaj, na przewodniczącego wybrano p. Juliusza Zajferta, który na asesorów zaprosił pp.: H. Schenwald, a

Andrzeja Marciniaka i Anastazego Hologrebera.

Postanowiono, by w kasie było gotówki nie więcej niż 300 rb. na drobne pożyczki, pozostałe zaś sumy lokowane będą w instytucjach finansowych, z których większe pożyczki będą otrzymywali członkowie za czekami.

Towarzystwo akcyjne I. K. Poznańskiego narazie udzieliło bezpłatnie lokal składający się z 2 pokoiów, a w miarę rozrostu kasy obiecało dać większy lokal.

Do zarządu wybrano na prezesa p. Stanisława Tukaja, na wiceprezesa p. Pawła Helmana, na członków pp.: Romualda Gurnatowskiego, Juliusza Zajferta, Anastazego Hologrebera i Franciszka Zdrojewskiego; na zastępców wybrano pp.: Andrzeja Marciniaka, H. Schenwalda i Ksaweręgo Kalinowskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Teofila Misielskiego, Adama Schwartza i Bolesława Orkulskiego.

(h) **Odpoczynek służby kolejowej.** Przy rozpoznawaniu w głównym zarządzie kolejowym raportów o nieszczęśliwych wypadkach, coraz częściej, wykryto nieprawidłowość w zastosowaniu przepisów o podziale pracy i odpoczynku dla służby parowozowej, konduktorskiej, stacyjnej, pomocników zawiadowców, zwrotniczych, telegrafistów i sygnałowych.

Dużo skarg w tym duchu napływa do głównego zarządu od oficjalistów kolejowych.

Wobec tego wydano rozporządzenie, aby zarządy kolejowe ściśle się stosowały do przepisów ministerjum komunikacji.

(h) **Wywłaszczenie.** Kolej warszawsko-wiedeńska uzyskała Najwyższe zezwolenie na nabycie 527 kwadratowych sażeni ziemi pod budowę kanału ściekowego na 109 wiorście w powiecie brzezińskim.

(h) **Przeciążeni pracą.** Personel kolejowy, pracujący w ekspedycji towarowej, szczególnie w magazynach odchodzących, skarży się na przeciążenie pracą. Wielu urzędników w czasie kiedy magazyny zamknięte i zdaje się, że w nich życie zamarło, pracuje do godziny 12-ej w nocy. Przez cały czas otwarcia magazynów przyjmują oni towar do wystania, a z chwilą zamknięcia rozpoczyna się nowa praca, wypisywanie dowodów na wysyłany towar.

O godzinie 7-ej rano urzędnik znów jest obwiązany stanąć do pracy. Nic więc dziwnego, że przy takim nadmiarze pracy są częste pomyłki, narażające wysyłających na straty i zwłoki.

(h) **O wyładunek.** Wprowadzony 6-godzinny czas na kolejach do wyładunku towarów okazał się dla odbiorców nader uciążliwy. W wielu wypadkach wprost fizykiem jest niepodobieństwem wyładować i wywieźć wagon węgla w ciągu 6-iu godzin.

Za przetrzymanie terminu odbiorcy płacą po 1 rb. 50 kop. od wagonu, a po 3 ruble od cysterny.

Na wszelkie skargi i zażalenia odbiorców zarządy kolejowe, zawsze trzymające się zdala od rzeczywistych potrzeb, są głuche. Kończą swe posłuchania gramofonową odpowiedzią: „tak kazało ministerjum“.

Ciężary opłacane przez odbiorców spadają na barki mieszkańców, gdyż odbierający, płacąc kary, zawsze je bierze pod uwagę w swej kalkulacji cen.

(h) **Z przemysłu.** Towarzystwo przedzielane Allart i Russo w Łodzi, w roku 1909 miało dochodu 12,832,680 rub., wydatki zaś 12,378,810 rub. Ogólne zyski wyniosły 458,870 rub., czysty zaś zysk 101,374 rub. 74 kop.

(a) **Zmiana lokalu.** W przyszłym tygodniu giełda łódzka oraz biuro urzędu starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi zostanie przeniesione do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 87, w domu p. Schwalbego.

(x) **Ze Zgrom. czeladników szewskich.** Dnia 7 b. m. w gospodzie czeladników szewskich przy ul. Średniej № 25, o godz. 2 po południu, odbędzie się posiedzenie miesięczne.

Członkowie proszeni są o liczniejsze przybycie na to posiedzenie.

(h) **Ze Zgromadzenia majstrów krawieckich.** Jutro, o godz. 8 wieczorem, w lokalu starszego majstra, Mikołajewska 40, odbędzie się egzamin podmistrzów i wydanie świadectw cechowych.

(a) **Zderzenie wagonów tramwajowych.** Dziś,

o godz. 9-ej rano na rogu ulic Piotrkowskiej i Dzielnej, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, nastąpiło zderzenie dwóch wagonów tramwajowych. Tramwaj idący z ul. Dzielnej, uderzył obok tramwaj, idący ul. Piotrkowską.

Skończyło się tylko na stłuczeniu szyb i wstrzymaniu na jakiś czas ruchu tramwajowego.

(a) **Zydowskie biuro informacyjne w Łodzi,** stanowiące, jak wiadomo, oddział żydowskiego Towarzystwa emigracyjnego „Eko“ w Petersburgu, otrzymało zaproszenie na zjazd przedstawicieli Towarzystw emigracyjnych, jaki wkrótce odbędzie się w Libawie. Program zjazdu obejmuje następujące punkty: 1) pomoc lekarska dla emigrantów; 2) dostarczanie potrzebnych emigrantom dowodów; 3) wydawanie broszur informacyjnych; 4) sprawozdanie z działalności biura emigracyjnego w Libawie i kilku biur zagranicznych; 5) wyszukiwanie pracy dla emigrantów udających się do Ameryki przez Galveston; 6) utworzenie kursów języka angielskiego dla emigrantów; 7) dostarczenie emigrantom tanich biletów przewozowych i 8) opiekę nad rodzinami emigrantów.

Łódzkie biuro emigracyjne postanowiło wziąć udział w zjeździe przez swoich delegatów którzy będą wybrani na specjalnie w tym celu zwołanym posiedzeniu.

(a) **Przy stowarzyszeniu amatorów sportu** organizuje się sekcja dramatyczna, która rozpocznie swą działalność w jesieni.

(a) **Teatr żydowski w Łodzi** ma otrzymać swój gmach. W tym celu tworzy się tu Towarzystwo udziałowe, które ma zebrać potrzebny fundusz i przystąpi do budowy gmachu. W ten sposób Łódź będzie miała dwa teatry żydowskie: Wielki, dzierżawiony przez p. Zandberga, oraz projektowany w którym grywać będzie jakaś zjednoczona trupa.

(b) **Pożar.** Dziś o godzinie 12 m. 20 w nocy w fabryce Rajtera przy ul. Rajtera na Bałutach w oddziale szarpaczów, dzierżawionym przez Szubskiego, wybuchł pożar, który, pomimo wysiłku robotników miejscowych usiłujących pożar stłumić, rozszedził się na znacznej przestrzeni.

Na ratunek pośpieszyły I oddział straży ogniowej ochotniczej oraz straż miejska i wspólnymi siłami ogień stłumiły w ciągu pół godziny. Spaliła się spora ilość bawełny oraz różne odpadki.

Nadto ogień przedostał się do mieszczącego się za salą szarpaczów mieszkania zajmowanego przez majstra i strawił niemal wszystkie szpęty domowe.

Straty jakie ponieśli dzierżawca fabryki oraz majster są znaczne.

(h) **Z Bałut.** Wobec panujących obecnie upałów, wzrasta niebezpieczeństwo pożarów, które już niejednokrotnie dały się we znaki mieszkańcom różnych miast i miasteczek.

W Łodzi dotychczas istnieje cała dzielnica, która, dzięki jedynie chyba szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, uniknęła wielkiego nieszczęścia — pożogi.

Tą dzielnicą są Bałuty. Kto się przejdzie po tych ciasnych uliczkach, leżących często tylko od 6 do 8 kroków szerokości, zabudowanych, nagromadzonemi na sobie drewnianymi budowlami nie tylko parterowemi, ale jedno i dwu piętrowemi — łatwo zauważy wielkie niebezpieczeństwo w razie pożaru.

W domach tych mieści się setki warsztatów ręcznych tkackich, a wskutek tego lokale przepełnione są kurzem, który przy łada nieuwadze łatwo zapala się i z szaloną szybkością obejmuje znaczne przestrzenie.

Bałuty są zamieszkałe wyłącznie przez ludność niezamożną, a nawet biedną, więc w wypadku nieszczęścia może być ona doprowadzona do zupełnej nędzy.

Obecnie, w czasie gorączki budowlanej, Bałuty zabudowywują się gorączkowo, wyzyskując każdą piędź wolnej ziemi.

Ale obok domku małego drewnianego, staje dwupiętrowy dom drewniany, więc przy niepomysłnym wietrze, cała dzielnica w razie pożaru może stanąć w płomieniach.

Należy przytem zwrócić uwagę, że najbliższy posterunek straży ogniowej jest na ulicy Konstantynowskiej, który nie tak łatwo zawiadomić o wypadku z braku sieci telefonicznej i utrudnionego dostępu do aparatów telefonicznych, szczególnie w porze nocnej.

Bałuty płacą straży ogniowej ochotniczej około 600 rb. rocznie. Jest to suma zbyt mała, by za nią mogły utrzymać swój oddział.

Jeszcze jedna okoliczność utrudnia akcję ratunkową w razie pożaru — to jest brak wody.

Na Bałutach są przeważnie studnie z wodą zaskórnią, brak większych fabryk, z których można by czerpać wodę do beczek strażackich i z tej przyczyny, jak faktycznie stwierdzono, potrzeba po wodę jeździć 1—2 wiorsty, aż do miasta.

(x) **Ochrona na Bałutach.** W dniu 7 sierpnia r. b., o godz. 4 po południu, odbędzie się ogólne zebranie członków ochrony bałuckiej Towarzystwa opieki nad dziećmi, w ochronie przy ul. Nowaka № 7. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków na tem zebraniu.

(b) **Tegoroczny ruch budowlany** zaznaczył się niezwykle ożywieniem nie tylko w Łodzi i na przedmieściach, jak w Chojnach, w Radogoszczu i innych, lecz także w niektórych osadach okolicznych.

W Aleksandrowie np. wybudowano w bieżącym sezonie dwie fabryki, mianowicie tkalnię i pończoszarnię, oraz cały szereg domów i to przeważnie piętrowych. Nadto rozpoczęto tam obecnie jeszcze kilka budowli, przeważnie na świeżo rozparcelowanych placach, których cena, z powodu ożywienia się ruchu budowlanego, wywołanego, oczywiście połączeniem Aleksandrowa z Łodzią, tramwajami, podskoczyła w ostatnich czasach znacznie w górę; obecnie płacą tam za plac 300 do 600 rubli. Naturalnie, place na krańcach osady lub zupełnie położone po za obrębem jej, są tańsze.

Wogóle o Aleksandrowie można powiedzieć, że wzrasta i może niezadługo, zarówno wielkością, jak i ilością mieszkańców, dosięgnie starożytnego grodu — Zgierza.

Szkoda tylko, że aleksandrowianie nie dbają o estetyczny wygląd swej osady. Jak wiadomo, większość ulic w tej osadzie jest niezabrukowana, wskutek czego podczas jesieni lub wiosny, tworzą się tam istne bagniska.

Drzewa na ulicach całego Aleksandrowa można policzyć na palcach; jedyną tego rodzaju ozdobą jest tam, leżący pośrodku obszernego rynku, mały, niebardzo starannie utrzymywany park.

Ale ma się tam wkrótce wszystko zmienić na lepsze, gdyż wśród inteligentniejszych mieszkańców powstają plany uwzględniające potrzebę upiększenia wzrastającej stale osady.

(f) **Z sądu okręgowego.** W miesiącu bieżącym II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego bawić będzie w Łodzi od dnia 29 do 1 września włącznie.

(h) **Pożar.** Dziś, o godz. 12 w południe, przy ul. Południowej nr. 39, zapaliła się bawełna. Ogień w ciągu godziny ugasiły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, oraz straż miejska. Straty są poważne.

(x) **Ze straży.** W środę, dnia 3 sierpnia, o godz. 8 wieczorem, ćwiczenia sygnałowe pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

(b) **Licytacja.** W dniu 15 b. m. w magistracie tutejszym odbędzie się licytacja na oddanie w 3-letnią dzierżawę prawa połowania w lasach małątku Woroncowo, pow. brzezińskiego.

(b) **Dzierżawa gruntów miejskich.** W dniu 22 b. m., o godz. 12 w południe, w magistracie tutejszym odbędzie się licytacja na oddanie w 3-letnią dzierżawę 22 działek ziemi, stanowiącej własność miasta.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj pomiędzy innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Poznańskiego, jedną zaś odesłano do Przytułku noclegowego na ul. Cmentarna.

— Na ul. Borysa nr. 14 Rudolf Thiern, robotnik, lat 34, napadnięty i pobity przez sąsiada we własnym domu, otrzymał łepem narzędziem rany w głowę i czoło.

— Dziś rano o g. 5, na ulicy Stodolnianej nr. 15, Władysław Zakrzewski, właściciel domu, lat 36, napadnięty przez dwóch ludzi, którzy zażądali od niego pieniędzy, został zraniony przez nich nożem w lewą rękę. Napastników złapano i odprowadzono do II cyrkuła.

*

(b) **Z tramwajów zgierskich.** Dziś w godzinach rannych, z powodu zakładania nowego mostu na torze tramwajów zgierskich w Julianowie, komunikacja odbywała się z przesłaniem.

(b) **Postrzelenie w Pabianicach.** Onegdaj po południu strażnik ziemski powiatu łaskiego przechodząc przez wieś Górkę pabianicką pod Pabianicami spostrzegł jakiegoś człowieka, który

wydał mu się mocno podejrzanym, aresztował go przeto i zamierzał odprowadzić do aresztu w Pabianicach. Ledwie jednak ruszyli z miejsca, nieznanemu wyrwał mu się i zaczął uciekać w pole. Wtedy strażnik, po kilkakrotnym bezskutecznym wezwaniu uciekającego do zatrzymania się, dał do niego z rewolweru kilka strzałów. Jedna z kul przeszła nieznanemu prawie ramię.

Rannego, przy którym nie znaleziono żadnej legitymacji umieszczono w szpitalu w Pabianicach i otoczono strażą, istnieje bowiem przypuszczenie, że jest to dawno poszukiwany listami gończymi, bandyta Antoni Ryżerski.

(b) **Z Noworadomska.** W dniu 16 b. m., w magistracie m. Noworadomska odbędzie się licytacja na oddanie w 6-letnią dzierżawę 50 mórg ziemi, stanowiącej własność władz naukowych. Licytacja rozpocznie się od sumy 420 rb 20 kop. rocznej płacy (in plus).

Z KRÓLESTWA.

Z kopalni „Reden“. „Warsz. Dniwn.“, na za sadzie telegramu p. o. naczelnika pow. będzińskiego, zapewnia, że kłamliwa jest wiadomość o pożarze kopalni „Reden“, podana przez „Kuryer Zagłębia“.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Wczoraj, o godzinie pół do 12 ej po południu, w Krakowie rozeszła się pogłoska o zgonie kardynała Puzyny, bawiącego na wilegiaturze. Konsystorz na zapytanie korespondenta „Kuryera warsz.“ odpowiedział, że nie o tem nie wie.

Ostatnia poczta.

— Długotrwały zatarg Rosji z Chinami o prawo żeglugi statków rosyjskich na rzece Sungari, który wywołał zaostrenie się stosunków rosyjsko-chińskich, został, jak donosi Agencja petersburska, załatwiony pomyślnie z korzyścią dla Rosji. Chiny poczyniły ustępstwa dla handlu rosyjskiego, fakt ten niewątpliwie usuwa jedną z trudności zupełnego ustalenia się dobrych stosunków na Dalekim Wschodzie.

— Według doniesień gazet serbskich, kwestya wizyty króla Piotra u cesarza Franciszka Józefa została już zdecydowana ostatecznie.

Anstryacko-węgierski poseł zawiadomił rząd serbski, że cesarz Franciszek Józef życzy sobie po zawarciu traktatu handlowego z Serbią, zobaczyć się z królem Piotrem i zaprasza go do Wiednia. Gazety serbskie przypisują wizycie swego monarchy w Wiedniu duże znaczenie polityczne, uważając ją za początek zbliżenia się Serbii do Austrii.

— W Petersburgu pisma reakcyjne występują przeciwko rewizjom i aresztowaniom wśród intendentów, dowodząc, że jeżeli tak dalej pójdzie, to Rosya zostanie wkrótce bez intendentów, urzędników i policji.

— Październikowcy postanowili podczas jesiennej sesji wybrać jeszcze raz na prezesa Dumy, Chomiakowa.

— Na pokładzie krążownika „Cecilia“ zachorowała cała załoga po spożyciu wieszery.

— Aresztowano w Berlinie rektora Boeka z 40 szkoły gminnej. Jest on podejrzany o to, że od wielu lat dopuszczał się zbrodni przeciw moralności z uczenicami.

— Z Petersburga donoszą: Prezes ministrów, Stolypin, zażądał, ażeby przedstawiciele władz w kraju nadbałtyckim dokładnie badali życie niemieckich poddanych, tam zamieszkałych.

— „Osservatore“ donosi, że do wczoraj wieczora Watykan nie udzielił żadnej wiadomości dziennikarzom. Okazuje się zatem, że rząd hiszpański zakomunikował tekst noty dziennikom prędzej, niż Watykan.

— Hiszpański pretendent Don Jaime dał redakcyi „N. Fr. Presse“ obszernie wyjaśnienia o sytuacji w Hiszpanii i o swoich planach. Książę nie zamierza nie uczynić, aby zakłócić spokój w kraju, a stronnictwo jego dopiero wtedy chwyciłoby za broń, gdyby zaszła potrzeba przywrócenia porządku. Spodziewa się on jednak wielkich przewrotów. Weześniej, czy później, musi powstać w Hiszpanii republika, która będzie jed-

nak tylko przejściową formą rządu, ponieważ Hiszpania nie jest dojrzałą do ustroju republikańskiego.

TELEGRAMY.

Haga, 1 sierpnia. (Wl.) Rząd holenderski zażądał od parlamentu 40 milionów guldenów na śpieszne fortyfikowanie pogranicza, ponieważ zachodzi obawa wojny.

Rzym, 1 sierpnia. (Wl.) Luezatti w liście do Bourgeois, pisząc o rewelacjach senatora Gervais w sprawie wrzekomych propozycji króla Wiktora Emanuela co do rozbrojenia, pisze, że nie brał w sprawie tej żadnego udziału. W czasie audyencji u króla w zimie, król nie wspominał mu nic o tych projektach.

Włocławek, 1 sierpnia. (Wl.) Wielki pożar wybuchł tu w gmachu pocztowym. Ogień przeniół się na sąsiednie składy syndykatu rolniczego, które spłonęły. Poczcie niebezpieczeństwo nie grozi. Spłonął również nieczynny młyn Baumana Frankensteina.

Zakopane, 1 sierpnia (Wl.) Wczoraj po południu spadł z Zawratu jakiś turysta niewiadomego nazwiska. Pośpieszyła na pomoc wyprawa ratunkowa.

Praga, 1 sierpnia. (Wl.) W pociągu pośpiesznym, idącym z Francensbadu, w wagonie 2 klasy znaleziono zwłoki 7 letniego dziecka w stroju narodowym rosyjskim.

Kiel, 1 sierpnia. (Wl.) Z powodu wykrycia wielkiej kradzieży metalów w dokach rządowych aresztowano dozorcę magazynów i jednego z handlarzy.

Sofia, 1 sierpnia. (Wl.) Jedna z gazet tutejszych ogłasza sensacyjne rewelacje o tajnych stosunkach rządu bułgarskiego z bandami. Odkrycia te rzucają jaskrawe światło na stosunki, jakie wyżsi urzędnicy utrzymują z bandami o charakterze wątpliwym.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Wl.) Z krajów alpejskich donoszą o burzach. Na jeziorze Thun utonęło podczas burzy 14 osób, które płynęły na wielkiej łodzi.

Białogród, 1 sierpnia. (Wl.) Dzisiaj w nocy złodzieje z domu bankowego Medina, znajdującego się na placu bardzo ożywionym, skradli 70.000 denarów w gotówce, oraz wiele papierów wartościowych.

Wiedeń, 1 sierpnia (Wl.) Wielki wazyr przyjedzie w dniu 9-ym b. m. do Marienbadu, gdzie będzie miał konferencję z hr. Aehrenthalem, po-czem pojedzie do Berlina.

Nowy Jork, 1 sierpnia (Wl.) Dr. Crippen i mis Le Neve nie sprzeciwiają się wydaniu władzom angielskim. Crippen dotychczas nie przyznał się do zbrodni.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 2 sierpnia. (Wl.) Korespondent petersburski „Berliner Tageblattu“ donosi, że za staraniem ministrów Suchomlinowa i Wojewodzkiego, którzy mają obecnie największe wpływy, wszystkie rewizye senatorskie będą w jaknajkrótszym czasie zlikwidowane, jako bezcelowe i szkodliwe, ponieważ dotyczą głównie intendentów, a oszczędzają urzędników innych wydziałów.

Ministrowi Wojewodzkiemu udało się podobno uzyskać, bez uchwalenia przez Dumę, specjalny kredyt 15 milionów rubli na dreadnoughty.

Londyn, 2 sierpnia. (Wl.) Korespondent berliński „Westminster Gazette“ donosi, że uchwalona przez parlament niemiecki podczas ostatniej sesji znana rezolucya, obowiązująca rząd do opracowania wniosku prawodawczego o odpowiedzialności, nie będzie miała prawdopodobnie żadnych wyników praktycznych, ponieważ cesarz Wilhelm miał oświadczyć kategorycznie, że chociażby nawet parlament przyjął podobny wniosek jednomyślnie, to on go nie zatwierdzi.

Toruń, 2 sierpnia (Wl.) Odbędzie się nowy proces polityczny z powodu niedawnych nadzwyczajnych posiedzeń polskiego Towarzystwa przemysłowego, na których wygłaszali wykłady książę prałat Wawrzyniak i ks. Adamski, oraz dr. Ha-

rosiewicz. Jakkolwiek posiedzenie było najzupełniej legalne, policya uważając je jako tajne nocne posiedzenie polityczne, rozwiązała je. Zarząd będzie dochodził praw swoich przez wszystkie instancje.

Wrocław, 2 sierpnia. (Wl.) Cały Szląsk nawiedziła wczoraj gwałtowna burza, z oberwaniem się chmury.

Wiele miejscowości formalnie zalane. Mosty pozrywane. Straty olbrzymie.

Paryż, 2 sierpnia. (Wl.) Dziś w południe przybyła tutaj hiszpańska para królewska. Nadspodziewana ta wizyta zwraca ogólną uwagę, ponieważ sądzą, że król wobec naprężonych stosunków z Watykanem pragnie zasięgnąć rady rządu francuskiego.

Berlin, 2 sierpnia (Wl.) Car Ferdynand bułgarski ma złożyć w niedługim czasie wizytę na dworze berlińskim. Będzie mu towarzyszył bułgarski minister spraw zagranicznych.

Konstantynopol, 2 sierpnia. (Wl.) Minister spraw zewnętrznych wyjechał wczoraj na skutek uchwały rady ministrów do Albanii. Do podróży tej przywiązują duże znaczenie.

Hamburg, 2 sierpnia. (Wl.) Wczoraj zatonał tutaj jacht prywatny niemiecki; wszyscy 4 pasażerowie utonęli.

Nowy Jork, 2 sierpnia. (Wl.) Strajkujący robotnicy podłożyli wczoraj w maszynach przyrząd wybuchowy. Z powodu tego pociąg się wykoleił. 30 pasażerów ciężko rannych.

s. † p.

Józef WITKOWSKI

zmarł dnia 1 sierpnia r. b., przeżywszy lat 60.

Stroskana żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki, które odbędzie się w środę, d. 3 b. m. o godz. 5 1/2 po południu z domu przy ul. Ludwiki (Luzy) № 11. 1683

OFIARY.

Jako zaczątek na budowę pomnika, w celu uczczenia s. p. Adolfa Felscha, od oddziału straży ogniolowej miejskiej 15 rb.

Dr. Sterling

powrócił. 1673



Niezwykłe przyjemnego uczucia

doznaje się po myciu głowy Pixavonem, łagodnym płynem mydłem dziegieciowym, pozbawionem zapachu dziegciu za pomocą opatentowanego sposobu. Pixavon nie tylko oczyszcza włosy, lecz działa również przez zawarty w nim dziegieć wprost pobudzająco na skórę głowy.

Cena butelki Pixavonu, wystarczającej na kilka miesięcy, wynosi Rb. 1.50. Można dostać we wszystkich odpowiednich sklepach. Wszystkie zakłady fryzjerskie skutecznieją obmywania głowy Pixavonem. 1608-1

Z WARSZAWY.

* Zatrucie trychninami.

Jedna z wybitniejszych artystek scen warszawskich uległa bardzo ciężkiemu wypadkowi, a mianowicie zarażeniu organizmu trychninami. Stało się to po spożyciu szynki, po którą posłała jednego z woźnych w czasie próby scenicznej. Woźny szynkę tę nabył w okolicach gmachu teatralnego.

Po kilku dniach artystka dostała silnej gorączki, mięśnie zaczęły pod wpływem zatrucia puchnąć.

Analiza krwi wykazała obecność bacylusów trychniny. Jedyne nadzwyczaj silny organizm młodej kobiety sprawił, iż wypadek ten zakończył się tylko ciężką niemocą przez kilka tygodni.

Wypadek taki każdego mieszkańca Warszawy spotkać może, z powodu braku badań mikroskopowych mięsa wieprzowego.

* Ś. p. Józef Tchórznicki.

Zmarł w Warszawie dr. Józef Tchórznicki, znany działacz w zakresie spraw sanitarno-higienicznych, założyciel i kierownik pierwszego w Warszawie instytutu szczepienia ospy. Zmarły posiadał duże zasługi w organizacji tanich kuchni dla ludności najuboższej i kąpeli ludowych. Pozostawił po sobie cały szereg broszur z różnych dziedzin higieny.

Ś. p. Tchórznicki zajmował przez czas dłuższy stanowisko ordynatora w szpitalu praskim i lekarza teatrów rządowych warszawskich, był członkiem wielu stowarzyszeń i instytucyj. W Warszawie pozyskał dużą popularność, dzięki swej energii i zaletom umysłu i serca. Zmarł w 61-m roku życia.

* Zawieszenie pisma.

Skazana w dniach ostatnich na konfiskatę i karę pieniężną „Trybuna“, tygodnik społeczny,

z wyroku warszawskiej izby sądowej został zawieszony zupełnie.

* Zamknięcie Stowarzyszenia lekarzy.

Wczoraj o godz. 11 wieczorem, do lokalu Stowarzyszenia lekarzy polskich przy ul. Widok 23 przybył komisarz cyrkulu IV, w towarzystwie rewirowych i policjantów i przedstawił obecnym członkom zarządu, d-rom: Nusbaumowi, Reutowi i Szumlańskiemu rozporządzenie ministerium spraw wewnętrznych, wydane na wniosek senatora Neidhardta, polecające zamknąć to Stowarzyszenie.

Policja zakomunikowała zarządowi, że w ciągu trzech dni winien zwołać zgromadzenie ogólne członków, w celu zlikwidowania Stowarzyszenia.



1778-60

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A. Nowo otworzony Centralny kantor służby poleca różnego rodzaju służbę z dobremi świadectwami. Piotrkowska 7. 4830-12-2

A!A!A! Meble z kilku pokojów oraz gramofon sprzedam za bezcen. Nawrot 44 m. 3. 4881-12-2

A. Zakład mój tapicersko-stolarski został przeniesiony z Piotrkowskiej na Mikołajewską 67 i zaopatrzony w wielkim wyborze w różne meble nowe i używane, jak również portyery i chodniki po cenach niskich. Proszę Szan. Klientów o łaskawą zwiedzenie mego interesu bez względu na kupno, dla osobistego przekonania się. Franciszek Mikszewski. 4812sw5c3

Aleksander Babicki, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Andrzeja 37 (róg Długiej). Telefon 15-82. 4474-15-9

Do słusarni potrzebny terminalator i pomocnik kowalski. — Długa 75. 4893-4-2

Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny. Wiadomość: ul. Pasaż Szulca 19, pralnia. 4897-2-1

Do sprzedania stare skrzypce. Ulica Fabryczna 23 m. 7. Można zobaczyć od godz. 9 rano do 9-ej wiecz. 4926-3-1

Gramofon olbrzymi, 40 płyt, sprzedam za bezcen. Pańska 93-26. 4924-3-1

Krawcowa damska przyjmuje wszelką robotę do szycia, wykończa starannie. Ceny niskie. Pańska 3 m. 6. 4918-3-1

Kucharka i młodszą, czyste — z dobremi świadectwami — potrzebne. Benedykta 88. 4927-3-1

Lakiernicze roboty na żelazie tania wykonam. Tamże potrzebny chłopiec. Mikołajewska 27. 4888-2w2

Młodzieniec, znający dobrze ślusarstwo i elektrotechnictwo posiadający języki polski i rosyjski w słowie i piśmie, poszukuje stałej posady. Łaskawe oferty w Adm. „Rozwoju“ pod „Uczciwy“. 4873-2-2

Młody zdolny handlowiec z patentem ukończenia kursów buchalteryjnych, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza się składać w „Rozwoju“ pod K. K. 4904-4-1

Maszyny 2 Singera do szycia prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna pięknie szyjąca za 16 rubli. Ul. Konstantynowska 7 m. 16. 4848wc9s2

Niedrogo dwa magle do sprzedania. Nowe Chojny, ul. Pryncypalna 8. 4912-3-1

Potrzebni chłopcy 15-letni do roznoszenia kefiru. Ul. Pasaż Meyera 5. 4899-1

Potrzebne dziewczyny do pracowni zaraz, za dopłatą. Ulica Zawadzka 11 — 1, Bałuty. 4908-2-1

Potrzebny chłopiec w wieku lat 15-16, z przyzwłoką rodziny do zakładu elektro-mechanicznego. Andrzeja 37. 4905-1

Potrzebne są zdolne szwaczki, szyjące fartuchy. Piotrkowska 273, Adolf Kubik. 4901-3-1

Potrzebny stelmach zaraz. Skłodowska 14. 4921-3-1

Potrzebna prasowaczka. Główna 9. 4930-2-1

Potrzebny czeladnik stolarski na polirowanie. Spacerowa 34, w stolarni. 4925-1

Potrzebny chłopiec lat 15-16 do odnoszenia towarów — z kaucją. Nawrot 34. 4902-1

Potrzebny zdolny czeladnik tapicerski i chłopiec do praktyki. Główna 11. 4867-3-3

Pokój duży do wynajęcia zaraz. Wiadomość Bazarowa 4, przy Lutomińskiej. 4850-3-3

Piwiarnia do sprzedania zaraz. Przejazd nr. 43. 4869-3-3

Potrzebny czeladnik tapicerski. Mikołajewska 67. 4884-3-2

Potrzebne zaraz dwie pomocnice do bufetu, pracowite, umiające dobrze rachować; pierwszeństwo dla tych, które już pracowały w restauracji. Adres: „Ojców“, Restauracja, Gubernatorska 42 w Łodzi. 4896-2-2

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego. Widzewska 196 Leonard. 4892-2-2

Potrzebna prasowaczka do pralni Matyldy. Wólczańska 75. 4891-2-2

Poszukuje posady lokaja, mam chlubne świadectwa. Oferty w „Rozwoju“ dla W. D. 4916-3-1

Przyjmę na mieszkanie przyzwoitego mężczyznę. Piotrkowska 243 m. 6. 4910-1

Przybłąkał się pies duży, szary, nogi podpalane. Odebrać go można: Nowe Chojny, dom Adama Brandebura. 4909-1

Rower okazjynie tania do sprzedania za 40 rb. Pasaż Meyera 5 m. 5. 4893-1

Rower z wolnym kołem firmy „Leutnera“, zupełnie nowy — do sprzedania. Pańska 3 m. 6. 4917-2-1

Sprzedam dorożkę w dobrym stanie. Wiadomość: Smugowa 11-1. 4913-3-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Dąbrówka ul. Piwiarnia nr. 6. 4853-3-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Widzewska 152. 4874-3-2

Student warszawskiej politechniki potrzebny zaraz. Lekcje, codzień godzinę, przez miesiąc. Konstantynowska 86. 4875-3-2

Student Instytutu Mierniczego poszukuje korep. lub zajęcia w swoim fachu. Zawiad. plm. ul. Ludwika nr. 11, W. Kolanowski. 4825-2-2

Zaginęła w Górze Pabianickiej dziewczynka lat 9 ciemna blondynka, nazywa się Józefa Raźniowska. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, uprasza się o zawiadomienie w Łodzi ul. Targowa Nr. 30, m. 28, Raźniowska. 4891-2-2

Zdolny tokarz, mogący robić na srubstaku, i kowal na lepsze gięte i budowlane roboty mogą się zgłosić. Mikołajewska 30. 4793-3sw3

Umeblowane i bez mebli pokoje tania poleca J. Witulski, ulica Wschodnia 57. 4889-36p1

Z powodu zmiany interesu dwa wyborowe nowe magle do sprzedania. Konstantynowska 3. 4900-6-1

Zdolny podmajstrzy murarski poszukuje posady. Ulica Konstantynowska 74, m. 23, I. Klimaszewski. 4914-2-1

Zagubiony na stacji w Częstochowie obraz Matki Boskiej jest do odebrania. Ul. Grabowa 29/31. 4903-1

Zupełnie darmo wyuczam kroju, kto weźmie odemnie maszyny do szycia, ul. Widzewska Nr. 90-42. 4864-3-3

Zdolny agent branży techniczno-budowlanej potrzebny na przewidy. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod „budowlany“. 4871-2w-2

Zagubione dokumenty.

Franciszka Pawlak zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Gampego. 4907-3-1

Zaginął paszport na imię Franciszka Goral, wydany z gminy Sterdyń, pow. Sokołowski. 4849-3-3

Zaginął kwit od kaucji za numerem 5323 na rb. 40 na imię Stanisława Turbińskiego, wydany z Gazowni. 4851-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Krawca, wydany z gminy Kocudza. 4880-3-2

Zaginął kwit od biletu wojskowego na imię Romana Sochackiego, wydany z fabryki „Dąbrówka“. 4878-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Wiktorji Bełdzińskiej, wydany z fabryki Silbersteina. 4882-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Agnieszki Skoniecznej, wydana z fabryki Wizberga. 4883-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Traugotta Gintera wydana z fabryki Józefa Lorenca. 4928-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu miasta Łodzi na imię Lidji Heinzel. 4923-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Walentego Lewego, wydana z fabryki Szajblera. 4919-1

Zaginął weksel na 100 rubli, wystawiony przez Piotra Krzyżanowskiego. Znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na Złoterska 54. 4915-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Cosnera na imię Jana Wróbla. 4922-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Kuli, wydana z fabryki „Allart, Rousseau i S-ka“. 4911-3-1

Zaginął los warszawskiej loteryi klasycznej za № 9587. Ostrzeżgam przed nabyciem. Antoni Penier. 2920-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Kryjana Languta, wydana z fabryki B-ci Dering. 4906-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiejgo na imię Tomasza Skarbankiewicza. 4889-3-3

Zatwierdzone przez Ministerium Handlu i Przemysłu

Półroczne

Kursy Buchalteryjne J. MANTINBANDA

w Łodzi

przeniesione zostały do nowego lokalu na róg

Wschodniej i Cegielnianej № 47.

Początek lekcji w czwartek, dnia 1-go września r. b., o godz. 8 wiecz.

Wydział Handlowo-Buchalteryjny:

Wykładane są: buchalteria pojedyncza, podwójna, czyli włoska i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja rosyjska, polska, niemiecka i francuska, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenografia i kaligrafia.

UWAGA: Dla zadosyćuczynienia prośbie oddzielnego kółka osób, wykład buchalteryjny w tem półroczu odbędzie się również i w języku niemieckim.

Nadto wykładana będzie obecnie stenografia polska.

Wydział Lingwistyczny Języków Nowożytnych

zostaje w tem półroczu zupełnie przekształcony na podstawach bezwzględnej praktyczności przez zastosowanie najlepszych metod nauczania języka: rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego (konwersacja, gramatyka, stylistyka i literatura) pod pilnym okiem najwybitniejszych świeżozaangażowanych bezwarunkowo rodowitych pedagogów.

Wykład międzynarodowego języka „ESPERANTO“.

Wydział kursu pisania na maszynie.

Kurs nauki (teoria i praktyka) odbywa się codziennie w dowolnych godzinach i trwa cały miesiąc. Maszyny systemu „HAMMOND i ADLER“.

Przy kursach buchalteryjnych ma być urządony „kantor wzorowy“ (Mustercomptoir) dla praktycznych zajęć kupieckich, podobnie, jak w Lipskiej akademii handlowej.

Zapisy na wszystkie wydziały przyjmuje i bliższych informacji co do tworzenia przy nauce języków grup oddzielnych, zamkniętych, udziela Kancelarya kursów codziennie tylko od 7 — 9 wieczorem.

1677-a

Kierownik kursów J. MANTINBAND.

Towarzystwo Akcyjne
„ZGORZELICKIEJ FABRYKI MASZYN I ODLEWNI”
 w Zgorzelicach.

Maszyny parowe
 z precyzyjnym stawidłem wentylowem, o ruchu przymusowym.

Jeneralne Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie oraz gub. Grodzieńską
HORDLICZKA i STAMIROWSKI
 Łódź.

1915-d

Sapinol poczwornie zgeszczony wyciąg z igliwia sosnowego do kąpieli nagrodzony na wystawie „Czystość — to zdrowie” medalem srebrnym poleca **Apteka J. BOBAKOWSKIEGO** Krak. Przedm. № 59 w Warszawie. **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.** W Łodzi, u L. SPIESS i SYN. 1660

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, a nieodebrane do dnia 1-go lipca 1910 roku, będą przechowywane na stacyi Łódź-Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty ogłoszenia, a następnie w razie nieodebrania, na zasadzie §§ 40 i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Żelaznych Rosyjskich, będą sprzedane przez publiczną licytację:

A. Bagaże ze stacyi: Armawir № 317, Razwilna № 70 i 71, Tomaszów № 4331, Taganasz № 1006, Ostrołęka № 4665, Tomaszów № 4376, Kielce № 1662, Warszawa № 674 i 987, Kielce № 1867, Piotrków № 370, Kobryń № 1001, Warszawa № 534, 486, 889, 714 i 715.

B. Rzeczy zagubione w obrębie drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej:

- a) na st. Łódź-Fabr.: pudełko z drobiazgami, kufer drewniany i parasol.
- b) na st. Koluszki: parasolka damska biała, damska bielizna, koszyk walizkowy i peleryna męska. 1639-3-2

Inżynier PUCIATA budowniczy

niezależnie od biura w Warszawie (Warecka № 9) otworzył biuro w Łodzi przy ulicy **Konstantynowskiej № 47** pod firmą: „**AWANTI**”, pod stałym zarządem techników **K. Górskiego i L. Wertha.**

Biuro wykonywa wszelkie plany, prowadzi dozór budowlany, sporządza szacunki budowli do ubezpieczenia od ognia, kosztorysy, obliczenia konstrukcyj budowlanych i innych. Oprócz tego biuro załatwia ubezpieczenia w towarzystwach prywatnych. 1635

A. O. Teschich i S-ka
Skład węgla
 Łódź, Widzewska № 62.
 Telefonu № 240. 2284d16

OBIADY prywatne poleca: Mleczarnia „Zagon” Piotrkowska № 103, w ogrodzie, przejście przez podwórze. W razie niepogody — w mieszkaniu. 2842-3-3

RZADKA OKAZYJA DLA PIEKARZA!!!

Z powodu śmierci właściciela jest natychmiast do sprzedania dobra prosperująca piekarnia z filiami, egzystująca 9 lat, w ruchliwym miejscu, z całym inwentarzem, koniem, furgonem i powozem. Wiadomość: ul. Długa № 144. w piekarni. 1621-3-3

Potrzebny

na prowincję **spólnik** na korzystny interes do urządzenia motoru z rąbserem, z kapitałem niewielej 2 tysiące rubli. Oferty proszę złożyć w adm. „Rozwoju” pod adresem: „S. W. 94”. 1613-3

Przechodząc Piotrkowską w niedzielę w nocy, zgubiłem portfel z 20 rb., jak również paszport, wydany z gminy Sław, pow. kaliskiego, na imię Józefa Ługawskiego i różne świadectwa. Łaskawo znalazłby raczy odnieść za nagrodą 15 rb. Ul. Nowa 7, Józef Ługawski. 1647-3-2

Kasyerka

potrzebna zaraz. Skład apteczny, Widzewska 146. Warunki: 10% bli miesięcznie. 1665-1

MECHANIK MŁYNSKI

wykonywa wszelkie roboty w zakresie młynarstwa wchodzące oraz poszukuje młyna w dzierżawę. Wiadomość: Długa Nr. 21, stróż wskaże. 1649-3-1

Młody człowiek

poszukuje pracy pomocnika magazyniera, dozorca, ekspedyenta, coś tego rodzaju; pracowałem jako dozorca robót budowlanych. Świadectwa, kaucya. Oferty „Rozwoju” Przejazd 8 „Dwieście”. 1661

Koncesye

na szkołę dwuklasową odstąpię instytucji oświatowej lub społecznej, albo też osobie poważnej. Oferty sub. „Szkoła” w administracji „Rozwoja”. 1671-3-1

Po długoletniej praktyce w różnych fabrykach, otworzyliśmy
 Łódź, Widzewska № 128
 pod firmą:

1663

Ł. POLACZEK i S-ka
Zakład blacharsko-ślusarski

wodociągowy, ogrzewania fabryczne i teatralne, jak również robimy nowe i reperujemy drumle do Salfaktorów i do Kreitztreibmaszyn.

2 Sale Fabryczne po 32×13 łokci

4 lub 2 pokoje z kuchnią, Remiza, Stajnia oraz dwie duże szopy — DŁUGA № 105 do wynajęcia od 1-go Października. Bliższe szczegóły także 1-sze piętro lub w Kantorze ulica Juliusza № 21 u K. Rohrer. 1667-5-1

ZAGINIEŁO ZALICZENIE

wydane ze st. Łódź-Fabryczna Naczuńska, w dniu 2-gim grudnia 1909 r. za № 400133 na wysłane 2 paczki towaru wełnianego, sygnowane A. B. 1836, wagi 5 pud. 14 f. i A. B. 1837, wagi 5 pud. 20 f.—A. Berlin. 1669-3-1

Robotnicy

do fresa, kel i schlic maszyn poszukiwani. Wiadomość: Miłsza № 17, w kantorze fabryki. 1675-3-1

Piwiarnia do sprzedania. Ulica Piwna nr. 4 w Choinach. 4872-2-2

Tow. Akc. Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krak. Przedm. 5,

zawiadamia o otwarciu z dniem 1-ym lipca r. b. pierwszej w kraju fabryki włosienia tapicerskiego. Sprzedaż w każdej ilości. 2644-40-8

OGŁOSZENIE.

Administracja Rzeźni Gromadzkiej w Bałutach, przedmieście Łodzi, przy ulicy Łagiewnickiej pod Nr. 47, gminy Radogoszcz, powiatu Łódzkiego, niniejszem podaje do publicznej wiadomości pp. obywateli-rolników i kapeców, że przy nowo wybudowanej i czynnej już Rzeźni Gromadzkiej w Bałutach, jest urządzony rynek handlowy, na którym w srody dokonywa się kupno i sprzedaż krów mlecznych, krów na ubój, byków, wołów, jalowizny, cieląt baranów, owiec, świń i t. p. trzody.

1681

Administracja
Rzeźni Gromadzkiej w Bałutach.

!!Telegram!!

W tej chwili otrzymaliśmy z Ameryki wiadomość, że jedyny autentyczny obraz kinematograficzny **Ostatnia walka bokserka JOHNSON-JEFFRIES** wkrótce nadejdzie do Europy i o demonstrowaniu tego obrazu w naszym teatrze zawiadomimy Szanowną Publiczność osobnymi plakatami.

1679

Dyrekcya Teatru „**ODEON**”.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, i St. Jelnickiego

Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych —
płaca za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11½—1½ pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano
i od 12½ do 1½, po południu.

Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tennenbaumowa
w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5½ — 6½, po południu. 1738r

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacja
bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Piomba
35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka
i reparaçy sztucznych zębów 50 kop. Przy
klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu
sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze
dentyści. 536d93

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specjal. chorób
Wenerycznych, płciowych i skórnych
codziennie 8-12; 5-8; panie 12-1.
Niedziele i święta tylko przed obia-
dem. Krótka 5. 1489r

Dr. I. Lipszyc

choroby dzieci.

Przyjmuje od 8-10 i od 4-6 pp.
WSCHODNIA № 45. 294

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIE-
MOCE PŁCIOWE.

Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w.,
panie od 5-6 po poł. 1420-r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wenerycz-
ne, choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.,
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 748-r

Specjalista chorób skór- nych, włosów, wenerycz- nych i dróg moczowych

Przyjmuje od godziny 8 — 1-jej
w południe i od 4 — 8 wieczorem;
w niedziele i święta od 9 — 2
w poł. 149r

Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

Dr. med. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: Bum-
ma i Dührssena — osiadł w Łodzi.
Akuszerya i choroby kobiece.
mieszka obecnie Pasaż Majerał
róg Piotrkowskiej.
Godz. przyjęcia: 9—10½ rano i od
5—7 pp., w niedziele 11—1. 1218r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg m-
oczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od r. 11—1 i 4—7½ w. 76r

Pierwsza Chrześcijańska

✚ Lecznica chorób zębów ✚ i jamy ustnej

2651r
teraz: ulica Piotrkowska 133.

Dr. med. Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. Chojny^a
przyjmuje codziennie w Łodzi od
4 — 7 po południu.
ul. Rzgowska № 3 (róg Gór-
nego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dr. Rosenblatt

Choroby
uszu, gardła i nosa
Piotrkowska 35.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 pp.
w niedziele od 10—11 r. 1318

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę
BENEDYKTA № 9.
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
(8½—12 r. i 5—7½, pp., panie
od 4—5). 1761-r

Dr. A. GROGLIK

mieszka obecnie Zachodnia 68
przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów (usuwanie
włosów szpecących za pomocą
elektrolizy), weneryczne i dróg mo-
czowych. Przyjmuje 8½—11½ r.
i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz.
W niedziele i święta od godz. 9
do 12 rano. 2474-r

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14
Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci
i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r.
od 5—8 pp. 1426r

Dr. Jan Pioniążek

sp. ch. nosa, gardła i uszu.
przeprowadził się na
ulicę Piotrkowską 120.
Przyjm. od 11 do 12 w poł.
i od 5 do 6½, wiecz., w niedziele
i święta od 9½—11 rano. 1350d

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Nawrot № 38

róg Widzewskiej. Przyjmuje co-
dziennie od 8½ do 9½ rano i od
4 do 6 po poł. W niedz i święta
tylko 8½—9½, rano. CHOROBY
DZIECI I WEWNĘTRZNE —
AKUSZERYA. 1812r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.

przyjmuje od 8—10½, i od 6—8
Po poł., panie od 5—6. W nie-
dziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu
powrócił. 2828
ul. Zielona Nr. 11.
Przyjmuje od 9—11 i od 4—6 pp.

Dr. Stanisław Lewinson

choroby wewnętrzne
przeprowadził się na ul.
WSCHODNIA 53, róg Cegielnianej
Przyjmuje od 9—11 r. i 5—8 pp
2658—12—5

Dr. Fr. Łukasiewicz

Stare-Zarzewska № 36,
róg Sosnowej.
Choroby żołądka i kiszek,
wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje do g. 11 rano i od
3-jej do 6-jej po poł. 2612 12-8

Dr. H. Sadkowski

przeprowadził się
na ulicę Piotrkowską 120.
Przyjmuje z chorobami wewnętr-
nymi (spec. żołądka i kiszek).
Do 9 rano i od 4 do 6-jej po poł.
(z wyjątkiem świąt i niedz.). 2590

Dr. S. ROTWAND

CHOROBY DZIECI
przeprowadził się na ulicę
Nawrot № 13, Telefon 12.77.
Do 8½ rano i 4—6 po poł.
2530—13—0

Dr. Birencweig

ŚREDNIA № 3.
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
Od 11—1 r. i od 3—7 w. 268r

Dr. J. MAŁOWIST

mieszka obecnie
Mikołajewska 29 (2 piętro)
Choroby dzieci i wewnętrzne.
Godz. przyjęć: 9—10 rano i od
5—8 pp. (oprócz niedziel) 2632

Dr. med. Z. GOLC

przeprowadził się na ulicę
Mikołajewską № 18.
Godz. przyjęć: od 9—12 i od 5—7;
dla pań od 4—5. 1877r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisł. Piekarczyki

PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8
wiecz., kobiety od 4—5. 1331-r

Dr. Leon Szayewicz

powrócił.
Choroby kobiece i akuszerya.
Rozwadowska № 4.
Telefonu 1066. 1651-20

2850

Emil Schmechel

Łódź

Piotrkowska 98.

W poniedziałek, dnia 1-go sierpnia r. b. rozpoczęła się moja
Wielka letnia Wypzedaż posezonoła.

Wszystkie letnie
ubrania — bez
względu na swą
wartość — są do
50 proc.
tańsze.

Ta wartość,
która była, i ta
która jest obe-
nie, dokładnie
wyznaczone.